Warszawa.

№ 345. Rok 1860.

Zimna dziś rano stopni 6
Zimna wczoraj w południe stopni 8
Jutro NOWY ROK.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Poniedziałek.

Dnia $\frac{19}{31}$ Grudnia.

Wschód słońca o godz. 8 min. 12
Zachód „ „ 3 „ 56
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 9

CENA KRONIKI
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2$\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach):

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława h. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Uwiadomienie
DLA CZYTELNIKÓW.

Z dniem ostatnim Grudnia r. b. *Kronika Krajowa i Zagraniczna* przestaje istnieć i cały skład jej dotychczasowych współpracowników rozwięzuje się zupełnie.

Na miejsce tego pisma, w dniu pierwszym Stycznia 1861 r. ukaże się dziennik pod nazwą **Pszczoła**, pod którym to tytułem wychodziło już kiedyś pismo dobrze zasłużone literaturze naszej.

Pszczoła wychodzić będzie codziennie, lecz oprócz *części politycznej*, którą traktować będzie z całą starannością, w innych rubrykach swoich pójdzie odmienną drogą niż inne istniejące w Warszawie pisma—a głównem jej zadaniem będzie uwydatnić i podnieść te właśnie przedmioty, które w innych dziennikach tutejszych nie znajdują miejsca.

Zapowiedź tę czynimy nie dla tego ażeby takiem jawnem zrzeczeniem się konkurencji pozyskać dla siebie sympatją życzliwych nam gazet lub rozbroić niechętne, lecz dla tego, że przyjąwszy za godło **Pszczołę**, która jest jawnym symbolem pracowitej jedności, chcemy w przedsięwzięciu naszem stanąć na wysokości obranego godła, niezapominając wszelako, że **Pszczoła** oprócz przymiotów swoich posiada i żądło, którem nie waha się zranić przeciwnika, chociaż cios jemu zadany, sama życiem przypłaca.

Nie wymieniamy nazwisk ludzi, których współpracownictwo stałe już sobie zapewniliśmy, powiemy tylko że staraliśmy się o pióra zdolne i pojmujące sumiennie ważność swego obowiązku.

Cena prenumeracyjna **Pszczoły** zostanie taż sama, jaką była dotąd cena Kroniki. Z tego powodu szanowni abonenci, którzy zapisali się już na Kronikę z odleglejszych zwłaszcza stron kraju lub cesarstwa, otrzymają zamiast niej Pszczołę zaraz po jej ukazaniu się na dziennikarskim horyzoncie.

Aleksander Niewiarowski
Wydawca Pszczoły.

— Bank polski ogłosił drukiem wykaz wyciągniętych losem w d. $^{16}/_{28}$ listopada 1860 r. numerów certyfikatów lit. B, które od d. 20 grudnia (1 stycznia) $18^{60}/_{61}$ r. przychodzą do prawa pobierania prowizji po 5% rocznie.

— W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się): żyta czetw. 3148, pszenicy czetw. 2846, jęczmienia czetw. 949, owsa czetw. 3458, grochu czetw. 942. gryki czetw. 743, kaszy jęczmiennej czetw. 977, mąki żytniej czetw. 896, pszennej czetw. 541, kartofli czetw. 1041, siana fur 1742, słomy fur 548.

— Na targach Warszawskich i Pragskich w upłynionym tygodniu płacono: żyta czetw. rs. 6 k. 98$\frac{1}{2}$, pszenicy rs. 11 kop. $\frac{1}{2}$, grochu polnego rs. 7 k. 38, cukrowego rs. 10 k. 33, fasoli rs. 10 k. 57$\frac{1}{2}$, gryki rs. 4 k. 79$\frac{1}{2}$, owsa rs. 3 k. 52$\frac{1}{2}$, mąki pszennej przedniej pud rs. 2 k. 12$\frac{1}{2}$, żytniej pytlowej pud k. 99, gryczanej pud k. 95, kaszy jaglanej czetw. rs. 12 k. 54$\frac{1}{2}$, gryczanej zwyczajnej rs. 8 kop. 98, drobnej rs. 15 k. 49$\frac{1}{2}$, jęczmiennej perłowej rs. 23, ordynaryjnej rs. 9 kop. 59$\frac{1}{2}$, słomy pud kop. 28, siana pud kop. 39, drzewa sosnowego sążeń rs. 7 kop. 80, masła pud rs. 8 kop. 70, słeniny suszonej i wędzonej pud rs. 4 kop. 60, kartofli czetw. rs. 2 kop. 58.

— W dniu onegdajszymj star. Zygmunt Bergsohn, lat 42 liczący, z własnych funduszów utrzymujący się, przy ulicy Dziekanka pod nrem 2668 zamieszkały, w mieszkaniu swojem bez życia dostrzeżony został, który zapewnie skutkiem apopleksji nagle życie zakończył.

PROSPEKT

Na nowe Pismo Perjodyczne pod tytułem:

GAZETA ROLNICZA

które wychodzić zacznie od 1 stycznia 1861 r.

Zbyteczną rzeczą byłoby dowodzić, że w kraju jak nasz rolniczym, rolnictwo i przemysł stanowią najważniejszą dźwignią materjalnej zamożności. Obok tego jednak *Rolnik Polski* ma jeszcze przed sobą zadanie moralne, które w stosunkach do niższych braci po pługu i roli najbardziej się uwydatnić winno. Zadanie przeto pisma rolniczego w obec tych dwóch kierunków, jest pożytecznie działać na rozwój moralnego i materjalnego bogactwa kraju. W tym celu zamierzyliśmy wydawać nowe pismo rolnicze z początkiem 1861 roku. Za rękojmią przedstawiamy redagowane dotąd przez nas dwa pisma rolnicze, — ogół niech osądzi jakiemi one były: dziś tylko zapewniamy o dobrych naszych chęciach na przyszłość, a to tem więcej że posiadając własne, szersze i niezależne pole do działania, mamy także i wieloletnie doświadczenie redaktorskie za sobą. Zbyteczinem wszakże nie będzie, gdy tu po krótce wypowiemy zamiary nasze:

Chcielibyśmy widzieć organ nasz zbiorem pożytecznych wiadomości gospodarskich w kraju i za granicą już w czyn wprowadzonych, mile przeto powitamy każdą myśl rozinną, każdy wynalazek rolniczy u nas lub sa granicą pomyślany, mamy zamiar podawać do wiedzy czytelników, bo w kraju jak zaś rolniczym, każda wiadomość gospodarcza do wiedzy ogółu podana, korzystną w pastosowaniu praktycznem być może, nie jest dna wyłączną własnością szczególnie wyższe zojęcie dobra ogólnego, mamy nadzieję, że zachęci ziemian do opisu swych doświadczeń, a *Gazeta Rolnicza* chętnie nadesłane korespondencje umieszczać będzie i tym sposobem stać się może organem obywatelskim, bo u nas rolnictwo a obywatelstwo jedno niemal mają znaczenie.

Na ten oddział pisma naszego szczególniejszą zwrócimy uwagę i na wyrażenie *organ obywatelski* główny nacisk kładziemy, tembardziej, że spodziewamy się, iż pismo nasze stać się może organem Domów Zleceń Rolników Polskich.

Posiadając to przekonanie, że rolnictwo ze wszystkiemi swemi gałęziami jest wynikiem wiadomości z nauk przyrodzonych—pismo nasze pod względem naukowego znaczenia, na trzy podzielimy części, z których jedna obrazować będzie produkcją roślinną drugą zwierzęcą; a trzecia zarząd gospodarski. Z tej ogólnej zasady wychodząc *Gazeta Rolnicza* będzie się starała szczególniej w tych przedmiotach głos swój podnosić—wiadomości z nauk przyrodzonych, weterynarja, ogrodnictwo, mechanika, budownictwo, buchalterja, technologja, pszczolnictwo, jedwabnictwo i inne gałęzie wiedzy rolniczej będą również przedstawione w piśmie naszem. Handlowe, przemysłowe i techniczne artykuły, objaśniane stosownemi drzeworytami, chcielibyśmy jaknajczęściej umieszczać. Nowiny gospodarskie oraz krytyczne, przeglądy dzieł i bibljografja gospodarska; stanowić będą oddzielną rubrykę w *Gazecie Rolniczej*. Opisy gospodarstw i doświadczeń rolniczych w Królestwie, za granicą i gubernjach zachodnich Cesarstwa wykonywane, umieszczać będziemy w piśmie naszem, abyśmy wiedzieli jakich kolei doznawało i doznaje gospodarstwo wiejskie, a zresztą co dla nas już jest znanem i w czyn wprowadzonem zostało, to dla innych może być nowością do naśladowania, a zatem dla gospodarzy zachodnich gubernji; podawać będziemy opisy, doświadczeń rolniczych w Królestwie i za granicą dokonanych z pożytkiem.

Ceny na produkta zbożowe tak za granicą jak i w kilkunastu miastach znaczniejszych

Królestwa praktykowane, mamy zamiar co tydzień podawać, aby uchronić ziemian naszych od pokątnych przebiegów, które jawności handlu w interesie własnym wcale znosić nie mogą.

Słowem chcielibyśmy uczynić *Gazetę Rolniczą* organem prawdziwie użytecznym; prosimy o pobłażanie w początkach, a tak teraz jako i zawsze najsurowszą krytykę i wykrycie niedostateczności przyjmować będziemy z wdzięcznością, bynajmniej nam bowiem nie chodzi o sławę literacką, lecz o pożytek czytelników naszych. Wszystkich zatem współziemian i ludzi miłujących dobro ogólne, prosimy o współudział w pracy naszej; zasilajcie panowie zaczątki starań w dobrej myśli podjętych, a zobaczymy czy sprawdzi się zdanie tylokrotnie wypowiedziane, że pismo rolnicze samoistne i niezależne od innej Gazety utrzymać się może.

Co do materjalnej strony, czyli do wydawnictwa *Gazety Rolniczej*, powiemy to tylko, że chcemy ją zrobić najtańszem pismem rolniczem w języku polskim wydawanem.

Cena roczna wynosić będzie rs. 4, kwartalnie rs. 1. Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie, oraz w biurze Redakcji przy ulicy Elektoralnej Nr. 760 w Warszawie. Prenumeratorowie Cesarstwa rs. 1 rocznie na koperty dopłacają. Ci zaś co prenumerują w kopertach inne pisma Warszawskie wolni są od tego wydatku. Ogłoszenia na tych samych warunkach jak w innych pismach pomieszczane będą.

Format *Gazety Rolniczej* jest arkusz większy podwójny, wychodzić będzie raz na tydzień z ilustracjami w miarę potrzeby.

Nadto prenumeratorowie *Gazety Rolniczej* otrzymywać będą o pół taniej jak inni publikację „Bibljoteka Rolnicza" nakładem Redakcji *Gazety Rolniczej* wychodzić mającą.

W Warszawie, d. 24 grudnia 1860 roku.

Adam Mieczyński Red. Gaz. Roln. Czł. wielu Tow. ekon.

Biuro Redakcji *Gazety Rolniczej* w Warszawie przy ulicy Elektoralnej, Nr. 760, dom Karola Kurtza.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dowiadujemy się, iż znakomity art. dram. teatrów niemieckich, Warszawianin znany i na scenie naszej Bogumił Davison, niezadługo wejść ma w związki małżeńskie z panną Jakobi z Lipska. Pierwszą żoną p. Davisona była ś. p. Wanda ze Starzewskich. niegdyś artystka dramatyczna teatru Lwowskiego.

— Wedle wykazu ogólnego djecezji Augustowskiej, w tych dniach z drukarni KKs. Misjonarzy wyszłego, taż djecezja liczy parafij 135, dekanatów 12, klasztorów męzkich 9, a żeński jeden. Kapituła tejże djecezji liczy prałatów 2 i kanoników 3. Administratorem djecezji jest JKs. Jakób Choiński kanonik katedralny. W ciągu r. z. z tejże djecezji zmarli księża: Stanisław Pietrzeniakowski, Elizeusz Kazimierkowski, Hilary Szczęsnowicz, Mateusz Wołłowicz, Andrzej Hollak kanonik katedralny, sedzia surrogat, Rajmund Węss, Józef Bielecki, Józef Mojrzym, Zygfryd Balczewicz, Szymon Nowicki prefekt szkoły Łomżyńskiej i Michał Lelesz. Klasztory męzkie djecezji są: w Łomży KKs. Kapucynów; w Mirosławiu, Igłówce i Marjampolu KKs. Marjanów; w Smolanach, Tykocinie i Stawiskach KKs. Franciszkanów; w Tykocinie KKs. Misjonarzy i w Wąsoszu KKs. Karmelitów trzewiczkowych; oprócz tego jeden klasztor żeński Panien Benedyktynek w Łomży. Jenerałem zakonu KKs. Marjanów, jest JKs. Jerzy Naruszewicz, zarazem prezydent zakonu w Marjampolu.

— Przerażający wypadek wydarzył się w dniu 1 m. i r., w Anglji w hrabstwie Monmouth, o 6 mil angielskich od Newprot. Do kopalni węgla, po przedsięwzięłem rozpoznaniu zdawającem się przekonywać o bezpieczeństwie, spuściło się 190 górników. O godzinie 9tej usłyszano silny wybuch. Natychmiast zarządzono środki ratunku i udało się o godz. 11ej rano wydobyć 64 osoby żywe. Do 4ej wyciągniono 80 trupów; nad głowami reszty ludzi, zapadły się cembrowiny i długiej wymaga pracy i czasu uprzątnienie gruzów, dla wydobycia jak się zdaje, tylko zabitych. Katastrofa ta nastąpiła, jak mniemają, w skutku niezamknięcia lampy bezpieczeństwa, za co jeden z robotników niedawno był ukarany.

— Dziennik Wiadomości Moskiewskie, zamieszcza obszerny artykuł p. Wesołowskiego pod tytułem: Komedje obyczajowe w współczesnej polskiej literaturze, w którym rozbiera utwory dramatyczne; Chęcińskiego Szlachectwo duszy, Józefa Korzeniowskiego Podróżomanja i Appolla Korzeniowskiego Dla miłego grosza.

— Czytamy w Kurjerze Odeskim: W Krymie od czasu rozpoczęcia się emigracji Tatarów, wszystko się zmieniło. Majątki opustoszały do tego stopnia, że w wielu miejscach sami właściciele paść muszą stada. Drożyzna niesłychana, czetwert pszenicy płaci się 10 rs., toż samo kopa kapusty. Drzewo i siano stały się artykułami nie dla wszystkich przystępnemi. Według jednej Gazety tureckiej, dotąd 60,000 Tatarów przewiozły same statki tureckie; dziś nawet mimo panujących wichrów na morzu Czarnem, emigracja nieustaje, a nowo-zbudowane koleje żelazne w Turcji z Kustendżi do Madżidżi i Smyrneńska, ciągle Tatarami Krymskiemi są natłoczone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F R A N C J A.

Paryż, 25 grudnia. Stosunki pomiędzy Rzymem i rządem francuzkim zawsze są wytężone. Powątpiewać wypada, aby ostatnie nominacje na biskupów, zostały na przyszłym konsystorzu ratyfikowane. Powątpiewanie to z naszej strony, usprawiedliwia odpowiedź audytora zastępującego nuncjusza w Paryżu. Kiedy rząd wedle przyjętego zwyczaju zakomunikował mu urzędowne nominacje, odpowiedział, że nie ma żadnego upoważnienia, ani żadnego rozkazu w tym względzie.

Ruch na kolejach żelaznych całkiem prawie jest przerwany w skutek śniegów spadłych tej nocy. Dziś rano telegraf nie przywiózł nam nic nowego, wczoraj wszakże przywiózł nam wiadomości z Włoch, rzeczywiste mających znaczenie.

Listy z Gaety z d. 17 i 24go potwierdzają naprzód to co doniósł *Observer* o skutku strzałów piemonckich; 15go wznowiono ogień z wielkiem natężeniem. Kilka bomb upadło w ogrodzie pałacowym, gdzie król i młoda królowa z posłem hiszpańskim siedzieli u stołu, wtedy-to królestwo musieli szukać schronienia w kazamatach fortecy. Według jednej z dwóch depesz, które nam przyniosły te szczegóły, miasto niewielkie poniosło straty, a ogień na drugi dzień zwolniał.

Nie należy zapominać, że wiadomości te pochodzą z samej Gaety, i że naturalnie przedstawiają rzeczy w najkorzystniejszem dla warowni świetle.

Widoczną jest rzeczą że jeżeli król musiał szukać schronienia w kazamatach, ogień oblegających ogromne na około szerzył zniszczenie.

Z drugiego zresztą telegramu z dn. 22go przekonywamy się, że bombardowanie rozpoczęło się z nową siłą, że wiele szkód zrządzało oblężonym i że nowe baterje wzniesione przez Piemontczyków, lada chwila miały wziąść udział w walce, która w tej chwili zdaje się być stanowczą. Nikt też nie wątpi, że załoga zmuszoną zostanie wkrótce do kapitulacji, jeżeli tylko usunięcie się floty francuzkiej pozostawi wolne pole marynarce sardyńskiej.

Lecz czy Napoleon IIIci odwoła swoje siły, które udzielały dotąd Franciszkowi II opieki? Wierzono w to mocno w Neapolu 22 (do którego to dnia otrzymaliśmy wiadomości drogą telegraficzną) i uwierzono tak mocno, że renta o 7 fran. poszła w górę. Tak znaczne podwyższenie spowodowane tylko być mogło wiadomością, do której widocznie przywiązywano charakter autentyczności.

Korespondencja Havas potwierdzając niejako tę wiadomość, oświadcza, że wieści błędne rozpowszechnione przez dzienniki zagraniczne, o położeniu floty francuzkiej w Gaecie, nie zasługują na wiarę i dodaje, że jeżeli admirał Barbier de Tinan znajduje się ciągle na wodach oblężonej warowni, nie należy ztąd wnosić, aby odwołanym być nie miał. Wielce możliwą jest rzeczą — powiada ten dziennik—że ewentualność ta urzeczywistni się w pewnych danych okolicznościach.

Wiadomą jest rzeczą z naszych korespondencji turyńskich, co zaszło w łonie rady municypalnej tego miasta, z powodu propozycji mera i jego adwokatów, aby Wiktor Emanuel za swojem przybyciem przybrał tytuł króla włoskiego. Propozycja została odrzuconą, gdyż większość rady mniemała, że rozprawy w tym przedmiocie, przechodzą jej atrybucje. Mer i adjunkci podali się do dymisji i cofnęli ją następnie, skoro większość w celu pojednania, uchwaliła wzniesienie królowi w przedsionku ratusza statui z napisem: „Wiktor Emanuel, król włoski."

W skutek tego wypadku objawiła się tego rodzaju agitacja, gdyż opozycja chciała widzieć w tem dowód, iż rząd życzył sobie jeszcze opóźnić chwilę, w której Wiktor Emanuel przybierze tytuł odpowiedni obecnemu położeniu monarchji,—i wskutek tego uorganizowała petycję do parlamentu, aby królowi nadać tytuł, którego nie chce mu nadać gabinet. Zdaje się wszakże, że p. Cavour postanowił uprzedzić inicjatywą ze swojej strony, tę drażliwą sprawę. *Opinione* donosi w samej rzeczy, że pierwsze prawo, przedstawione parlamentowi przez ministerjum, będzie mieć na celu ogłoszenie królestwa włoskiego, z którem Wiktorem Emanuelem na czele.

Według wiadomości z Rzymu, Papież na ostatnim konsystorzu, powiedział allokucją, w której położenie Umbrji porównywa z prześladowaniami, jakie chrześćjanie cierpią w Syrji i Kochinchinie.

Z Wiednia donoszą, że rząd mniej jak kiedykolwiek okazuje usposobienia do przyjęcia propozycji sprzedania Wenecji. Zaprzeczają również w stolicy Austrji, aby wielkie mocarstwa europejskie rzeczzwiście wpływały do tej sprawy i żeby podróż lorda Bloomfield i lorda Loftus, powołanych przez lorda Johna

Russel do Londynu, miały jakikolwiek z nią związek.

Rząd angielski odebrał wczoraj depesze z Chin, podającą treść traktatu podpisanego w Pekinie. Główne warunki traktatu pokoju, zawartego w Tien-Tsin, mają być bezwłocznie ogłoszone w całem państwie i w wykonanie wprowadzone. Nadto cesarz ma wyrazić swój żal, z powodu *nieporozumienia* jakie miało miejsce w Taku, a sprzymierzeni opuszczą Pekin 8 listopada. Ambasador angielski otrzymał przywilej rezydowania w stolicy Niebieskiego państwa.

Anglicy mają opuścić Chusan, lecz otrzymali ustąpienie Carloonu, małego półwyspu, położonego wprost Hong-Kong i tworzącego północną stronę portu tego miasta.

Port Tien-Tsin otwarty zostaje dla handlu zagranicznego, a wychodźtwo koolisów dotąd zzkazane, ma być pozwolonem.

Wynagrodzenie kosztów wojennych przyznane Anglji, wynosi około 8 mil taels to jest blizko 50 mil. fr. Oprócz tego pół trzecia mil. fr. na korzyść rodzin więźniów, którzy pomarli w skutek złego obchodzenia się Chińczyków. (*Indép. Belge.*)

W Ł O C H Y.

Neapol 17 grudnia. Pomimo chłodu i szarego nieba, przegląd gwardji narodowej neapolitańskiej, bardzo był piękny. Wiktor Emanuel okazał się jak zawsze uśmiechający do tych żołnierzy obywateli, którzy oddali prawdziwe i ważne usługi sprawie włoskiej. Po ceremonji poświęcenia chorągwi, którą wręczono każdemu bataljonowi, miała miejsce defilada i gwardja narodowa weszła z Pola Marsowego do miasta, mając na swojem czele króla i jego sztab główny. Jak to poprzednio zapowiedziano, Wiktor Emanuel udał się do swego pałacu przez ulice Foria Konstantynopolską i Toledo. Ludność zebrała się tłumnie, z balkonów przystrojonych piękne Neapolitanki obsypały króla deszczem róż i kamelji. Wszędzie wznosiły się nieskończone okrzyki na cześć króla *galantuomo.*

Gwardja narodowa neapolitańska na kilka dni wprzódy wybrała swoich oficerów. Co zaś do gwardii narodowej prowincjonalnej, organizacja jej daleką jest jeszcze do ukończenia. Długi dekret przygotowany przez p, Afflitto, kierującego sprawami wewnętrznemi, ukazał się w tym przedmiocie. We czterdzieści ośm godzin od chwili ogłoszenia tego dekretu otwarte mają być listy dla gwardji narodowej, we wszystkich gminach.

Byłoby do życzenia, aby dekret ten szybko wprowadzony został w wykonanie, jak również dekret nadający moc obowiązującą w prowincjach neapolitańskich regulaminowi z 16 stycznia 1860 we Włoszech północnych i centralnych, ustanawiającemu siłę numeryczną, karność i uzbrojenie straży bezpieczeństwa publicznego, wyznaczony został do uorganizowania tego korpusu, którego dowództwo tymczasowo obejmie.

Skoro siła ta zostanie uorganizowaną, nie uda się podobno rozrzucanie tak jak dzisiaj po świecie niedorzecznych telegramów, donoszących o zaburzeniach i rozruchach, które nie miały miejsca. Nie jednokrotnie i obszernie wykazaliśmy już trudności położenia politycznego w naszych prowincjach południowych: nie chodzi ani o muratizm, ani o republikanizm, ani nawet o burbonizm, chodzi tu głównie o to, aby mieć chleb po najtańszej cenie. Troska ta góruje nad wszystkiemi innemi. Skoro rozpoczną na wielką skalę roboty; skoro pieniądze krążyć zaczną, wszystkie niezadowolenia o jakich wam donoszą, ustaną; wszelkiego rodzaju reakcje wymyślane albo podmuchiwane przez tych, którzyby pragnęli jak najwięcej nowemu rządowi natworzyć kłopotów, same przez się upadną.

Kurjer neapolitański wczoraj przybyły, przywiózł nam smutne bardzo wiadomości z tego miasta. Farini zostaje w zupełnem odosobnieniu. Zdrowie jego znacznie się polepszyło, niemoc wszakże jego administracji z każdym dniem wzrasta.

Nominacja kontr-admir. Sabatelli równie złe wrażenie zrobiła jak nominacja Nunziante. Sabatelli wszakże ma tę zasługę, że niepozwolił na wysłanie floty neapolitańskiej do Trjestu, podczas ostatnich dni pobytu Franciszka II-go w Neapolu.

Jak się zdaje p. Farini wcale nie jest zadowolniony z obecności Alexandra Dumasa w Neapolu, jak i z jego dziennika *Independente.* Próbował on nawet wydalić sławnego-romanso-pisarza, p. Cavour wszakże odradził mu aby tego nie uczynił.

Za przybyciem króla do Turynu, wyższa administracja neapolitańska ulegnie radykalnej zmianie. Zdaje mi się, że król z przybyciem swojeni długo zwlekać nie będzie, gdyż obecność jego jest w tej chwili w obec wielkich kwestji agitujących się na Półwyspie i w Europie, niezbędna. Przed rozpoczęciem zatem nowego roku. Wiktor Emanuel powróci, na wypadek zaś gdyby jakie wyższe względy zatrzymywały go jeszcze na południu Europy, p. Cavour sam uda się w celu naradzenia się z królem.

Petycja proponowana przez *Gazetta del Popolo* w celu żądania od parlamentu, aby nadał Wiktorowi Emanuelowi tytuł króla włoskjego, niesłychane ma powodzenie.

Sir James Hudson przebywa ciągle we Florencji. Jego obecność w Toskanji ma związek z kwestją żelaza wywożonego z wyspy Elby, od którego cło wchodowe, chcianoby w Anglji obniżyć. Zawarto z tym mocarstwem traktat w przedmiocie własności literackiej. Artykuły dodatkowe traktatu handlowego z r. 1853, zostaną także w krótkim czasie podpisane.

Pisaliśmy niejednokrotnie, że junta municypalna turyńska podała się do dymisji z powodu, że propozycja jej w kwestji przyjęcia tytułu króla włoskiego, odrzuconą została. *Pressa* tak opisuje tę sprawę w liście z Turynu:

Wiecie bezwątpienia o tem co zaszło w łonie naszej rady municypalnej. Zgromadzenie jeneralne radców municypalnych odrzuciło propozycją junty która chciała aby podać petycją do parlamentu, o ogłoszenie jedności politycznej Włoch, jak również ogłoszenie Wiktora Emanuela królem włoskim.

Wniosek ten podał jeden z assesorów syndykatu p. Carmagnola; lecz inicjatywa ta indywidualna na pozór, natchniona została życzeniem całej municypalności wykonawczej złożonej z syndyka i naczelników rozmaitych dykasterji municypalnych, tworzących rodzaj rządu komunalnego. Natchnienie nawet z wysoka pochodziło. Gabinet dowiedziawszy się o zamiarzy junty, popierał go całkowicie. Krok podobny ze strony municypalności zdawał mu się użytecznym i widział w tem niemałą korzyść, że Turyn jako dawna stolica Piemontu, pierwszy proponujący ogłoszenie królestwa Włoskiego, dawał tym sposobem dowód rzeczywistej bezinteresowności.

Jakiem uczuciem kierowała się rada municypalna odrzucając tę propozycję? gdyż trudno jest przyjąć za dobrą monetę pozór że chce pozostać obcą sprawom politycznym. Rada municypalna uległa widocznie wpływowi interesów miejscowych; obawiała się, aby tego kroku nie wzięto za dobrowolną abdykację tej dawnej stolicy w obec dokonanej jedności. Znacie usposobienie mieszkańców Turynu, postanowili oni samemu tylko Rzymowi ustąpić. Gdyby chciano wybrać na stolicę Neapol, jako najznaczniejsze miasto Włoch, albo też Florencję jako będącą najbardziej środkowym punktem obudzonoby w najwyższym stopniu niezadowolnienie Turyńczyków. Nie chodzi jeszcze o nic podobnego. Czujecie wszakwże, że w obecnych o koliczności ach mała stolica wielkiego królestwa, może mieć pewne obawy, które znakomicie studzą zapał, jaki sprawa powszechna obudza. To jak sądzę dało powód do odrzucenia wniosku Carmaniola.

Mniemamy, że Medjolan albo jakie inne większe miasto wystąpi, podnosząc sprawę porzuconą przez Taryn.

Journal des Débats.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W Paryżu obiegały sprzeczne pogłoski o postanowieniu powziętem przez cesarza Napoleona co do odwołania eskadry francuzkiej z pod Gaety, jednak pogłoska o bliskim powrocie admirała le Barbier de Tinan stanowczo bierze górę. Twierdzą nawet że rozkaz powrotu posłano już panu de Tinan 26 t. m.

Tymczasem Piemontczycy utrzymują nieprzerwany ogień przeciw twierdzy.

Les Nationalités donoszą że rząd sardyński zadekretował zniesienie paszportów w zasadzie; prawidło to zastosowane będzie bezzwłocznie do tych krajów gdzie już przyjęto takie postępowanie.

Depesza z Wiednia uwiadamia nas że cesarz zatwierdził rezolucją konferencji w Ostryhomiu (Gran) i naznaczył zebranie sejmu węgierskiego na miesiąt luty. (*Ind. Belge*).

Wiedeń 29 grudnia. Dzisiejsza *Ost deut. Post.* powiada hrabia Rechberg podał się podobno do dymisji, ale takowa nie została przyjęta.

Paryż, 28 grudnia. Monitor ogłasza tekst traktatu z Chinami i depesze barona Gros które podają szczegóły ceremonjału zawarcia traktatu.

Marsylia, 27 grudnia. Listy z Tulonu nadeszłe od eskadr sprzymierzonych z Pei-Ho donoszą, że te eskadry pozostaną w zatoce i wzmocnią pozycją Taku aż do zupełnej egzekucji traktatu.

Z Gaety donoszą, że kanonada trwa dzień i noc. Obleżeni odstrzeliwają się energicznie. (*Staats-Anz.*)

Dowody wymagane od uczni stypendystów i nie-stypendystów są następujące: 1) Metryka urodzenia;—2) świadectwo szczepionej ospy;—2) świadectwo lekarza co do stanu zdrowia;—4) świadectwo z pobieranych nauk.

Obok tego każdy stypendysta obowiązany złożyć deklaracją, co rok ponawiać się mającą, co do funduszów utrzymanie jego roczne w Warszawie zapewnić mogących, oraz wskazać opiekunów lub inne osoby, przy których będzie miał utrzymanie.

Uczniowie stypendyści tylko od lat 12 do 20u będą przyjmowani.

Każdy uczeń będzie zapisany na jeden przedmiot pojedynczy i może uczęszczać na wszystkie zbiorowe.

Zwraca się szczególniej uwagę tak protektorów, jako rodziców i opiekunów, na prowincji zamieszkałych, mających zamiar nadesłać młodzież do pobierania nauk w Instytucie Muzycznym, aby przedewszystkiem starali się dokładnie za pośrednictwem osób do tego wykwalifikowanych przekonać, o zdolności do muzyki wybranych przez siebie kandydatów, a to celem uniknienia niepotrzebnych kosztów podróży i zawodu, uczniowie bowiem którzyby po półrocznym pobycie w Instytucie Muzycznym okazali się niezdatnymi, przez brak zdolności muzykalnych, na dalszą naukę nie będą mogli być przyjęci.

Nakoniec: widzi Instytut potrzebę uprzedzić Protektorów, że gdyby w powyższych terminach kandydatów swoich nie nadesłali, lub niezawiadomili Instytutu o zamiarze wybrania i dostawienia stypendystów w czasie najwyżej dwóch miesięcy, w takim razie tenże Instytut stosując się ściśle do art. 9 ustawy, sam ich wybierze z liczby zgłaszających się kandydatów i przypuści do używania stypendjum pod imieniem właściwego Protektora.

Obecnie na kurs do ostatniego czerwca 1861 r. otwarte będą następujące klassy:

a) Z przedmiotów zbiorowych.—1.) Nauka religji w ogólności, oraz z zastosowaniem wykładu do obrzędów kościoła Rzymsko-Katolickiego, znajomość których konieczną jest dla organistów; 2) Historja Muzyki i estetyka, 3) Język Polski; 4) Język włoski; 5) Czytanie nut głosem; 6) Nauka śpiewu chóralnego; 7) Nauka harmonji i kontrapunktu.

b) Z przedmiotów oddzielnie wykładanych.—1) Klassa organów; 2) Klassa śpiewu; 3) Dwie klassy skrzypców; 4) Klassa wiolonczelli; 5) Dwie klassy fortepianu; 6) Klassa fortepianu dla śpiewaków.—Dyrektor Instytutu, Apolinary Kątski.—Sekretarz, Adam Krasiński.

Nakładem Księgarni Polskiej przy ulicy Miodowej Ner 482 (nowy 4) wyszedł zeszyt VIII dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW

i Książąt panujących w Polsce od Mieczysława 1go do Stanisława Augusta (10 zeszytów, 40 portretów).

Zebrane i rysowane według autentycznych źródeł przez Al. Lessera w formacie o połowę mniejszym ów już ukończony Galerji K. P. w wielkim formacie.

Zeszyt ten obejmuje 4 portrety: 1) Zygmunta Augusta, 2) Henryka Walezego, 3) Stefana Batorego, 4) Zygmunta III.

Cena pojedyńczego zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4 (kop. 60,) Tekst oddzielnie złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry otrzymują całe dzieło 10 zeszytów, 40 portretów z krótkim tekstem za rs. 5 z przesyłką na prowincją za rs. 6. Po wyjściu całego dzieła co niezadługo nastąpi cena niezawodnie podwyższoną zostanie na rs. 10. Oddając to tanie a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizerunków Królów Polskich za cenę tak umiarkowaną że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie naszej większej galerji Królów jedynej może w swoim rodzaju bo zalecającej się wielkim podobieństwem jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych.

Galerja Królów w wielkim formacie całkowicie już ukończoną została. Koszta z kartą tytułową chromolitografowaną przedstawiającą wszystkie herby ziem dawnej Polski z obszernym tekstem przez Juljana Bartoszewicza rs. 25. Egzemplarze w oprawie eleganckiej sprzedają się po rs. 33.

A. Dzwonkowski i Spółka.

Nakładem Księgarni Polskiej, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4) wyszła książka szczególniej rolników południowych prowincji Polski interessująca p. t. Szarańcza, opisana szczegółowo z wyłożeniem sposobów niszczenia jej przez Józefa Gluzińskiego Członka Towarzystw Rolniczych i Towarzystwa Lekarskiego Kamienieckiego. Rzecz przejrzana w Warszawie przez krajowych Naturalistów (Wagę i Taczanowskiego) i pomnożona dodaniem Instrukcji wydanej przez Rząd Gubernialny Lubelski dla niszczących szarańczę. Z wizerunkiem kolorowanym owadu i narzędzi przy niszczeniu go używanych. Cena złp. 4 (kop. 60.)

(Ner 490). A, Dzwonkowski i Spółka.

Księgarnia Karola Bernstejna przy ulicy Miodowej Ner 483, odebrała nowe dzieła w języku polskim, które posłużyć mogą dla młodocianego wieku a mianowicie: Opowiadania dla dzieci podług dzieła p. Pape Carpentier 1860 kop. 90. Szymanowski W., Wiązanka dla dzieci, Panteon znakomitości polskich 1861 rs. 1 kop. 50. Zdarzenia rzeczewiste w powiastkach 2 tomy 1861 rs. 2. Prusiecka J., Powieści moralne 1861 k. 45. Nowosielski Teofil, Bajki kop. 45. Śmigielska T., Obrazki z życia bogobojnych i pobożnych Polaków i Polek II. S. kop. 75. Bosko udany w kółku towarzyskiem kop. 20. Ziemięcka Eleon., Powiastki ludowe rs. 1 kop. 20. Wesołowska K., Przygody karzełka rs. 5 ryc. kol. kop. 30, z. czar. k. 25. Scisłowska, Obrazki dla dzieci z ryc. k. 75. Przy tejże księgarni urządzony został skład materjałów piśmiennych i rysunkowych, zaopatrzony między innemi w najnowsze i pożyteczne artykuły paryzkie. Sprowadzoną także została maszyna do wyciskania na papierze listowym tak pojedyńczych liter, jakoteż i całych nazwisk, co uskuteczniа się bezpłatnie dla kupujących papier w tymże składzie

---

Nakładem Sztycharni Nut Adama Dzwonkowskiego i Spółki ulica Miodowa Ner 482(4) wyszedł zeszyt VI Tańców Narodowych Polskich i obejmuje Zbiór Mazurów różnych autorów na fortepian zebranych przez Andrzeja Kratzera Krakowianina. Cena złp. 4 gr. 15 (kop. 67 ½) z okładką chromolitografowaną złp. 5 (kop. 75).

Nakładem tejże firmy wyszły niedawno następujące kompozycje tegoż samego autora.

1) Chanson polonaise variée pour le Piano.—Cena złp. 2 (kop. 30).

2) Chanson polonaise en forme de Mazurka.—Cena złp. 1 gr. 15 (kop. 22 ½.)

3) Galop pour le Piano dédié a Mr Sosnkowski.—Cena złp. 1 gr. 15 (k. 22 ½.)

(Ner 489.—3.)

Nakładem księgarni Polskiej Adama Dzwonkowskiego i Spółki, ulica Miodowa Ner 482(4), wyszła część pierwsza Powiastek Ludowych Eleonory Ziemięckiej i obejmuje słowo wstępne i 14 powiastek p. n. 1. Marta córka kowala. — 2. Stacho parobek.—3. Feliks.—4. Szuba.—5. Krzyż.—6. Błogosławieństwo Boże.— 7. Mamka i jej dziecię. 8. Kamień na grobie Babki.—9. Góral i msza żałobna.—10. Wiejski Wit Stwosz.—11. Pielgrzymka do Częstochowy. — 12. Dni krzyżowe. — 13. Pożegnanie Bociana. - 14. Kolonista.

Zdobi to wydanie 17 litografji według rysunków panów Ziemęckiego i Pilatego wykonanych piórem na kamieniu przez pana L. Piechaczka Widoczek na początku książki umieszczony jest rysowany z natury i wykonany na kamieniu przez pana Cezglińskiego. Cena części I. rs. 1 k. 20 (złp. 8) dla płacących prenumeratę na całe dzieło (2 tomy) z góry oznacza się na rs. 2, z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 25 (złp. 15.) Pojedyńczo kosztuje każda powiastka z należącą do niej illustracją k. 15 (złp. 1) wyjąwszy powiastki Kolonista która sprzedaje się po kop. 30 (złp. 2).

Wspomnienia z przeszłości Obrazki poświęcone młodemu wiekowi przez Aleksandrę z Chomętowskich Borkowską na pięknym papierze z ryciną wyszły z druku. Główny Skład powyższego dziełka jest w Księgarni i Składzie nut muzycznych Józefa Kaufmann i Spółki przy ulicy Krakowskie Przedmieście Ner 442(71) wprost odwachu. Cena rs. 1. Nabyć także można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach tak tutejszych jak i prowincjonalnych, jak równie na Urzędach i Stacjach Pocztowych w Królestwie Polskiem po tejże samej cenie bez opłaty przesyłki. (Ner 492.)

Nakładem Księgarni Polskiej ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4), wyszedł XIII i XIV dzieła p.

Arcybiskupi Gnieźnieńscy i Prymasi.

Zeszyty te obejmują następujące portrety i Biografje:

1) Mikołaja III-go Dzierzgowskiego herbu Jastrzębiec † 1559.—2) Jana IXgo Przerembskiego herbu Nowina † 1562.—3) Jakóba IV Uchańskiego herbu Radwan † 1581. — 4) Stanisława Karnkowskiego herbu Junosza † 1603.— 5. Jana Xgo Tarnowskiego herbu Rolicz † 1606. — 6) Bernarda Maciejowskiego Kardynała oraz Krakowskiego Biskupa herbu Ciołek † 1608. — 7) Wojciecha IIIgo Baranowskiego herbu Jastrzębiec † 1615. — 8) Wawrzeńca Gębickiego herbu Nałęcz † 1624.

Cena tych dwóch zeszytów rs. 2 (złp. 13 gr. 10.) Każdemu znającemu historją kraju naszego wiadomo jest jak ważną w naszej Rz. pospol. grali rolę Arcybiskupi i Prymasi zwłaszcza w czasie Bezkrólewiów. Dzieło to uzupełnia więc, można powiedzieć szereg publikacji historycznych nakładem naszym wychodzących a jakkolwiek niżej stoi pod względem artystycznym jak wydawane przez nas Galerje Królów i Hetmanów jest też za to o połowę tańsze każdy bowiem zeszyt obejmujący 4 portrety i Bijografje kosztuje tylko rs. 1. Co do tekstu w niczem się od tamtych nie różni i ten sam autor Pan Juljan Bartoszewicz pisał życiorysy Arcybiskupów który z takim talentem i sumiennością skreślił żywoty naszych Królów i Hetmanów.

Cena dla prenumeratorów płacących całe dzieło z góry składające się z 22 zeszytów 88 portretów i życiorysów oznacza się na rs. 20 i w takim razie koszta przesyłki Księgarnia sama ponosi.

Po wyjściu ostatniego zeszytu cena podwyższoną będzie na rs. 25.

(Ner 493.) A. Dzwonkowski i Spółka.

TEATR WIELKI. Dziś: *Marta.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 19 (31) Grudnia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*